

Piotr Szlanta

Ikonograficzne przedstawienia śmierci w propagandzie pierwszej wojny światowej

W latach 1914–1915 śmierć na polu bitwy zadawana była na niespotykaną dotąd masową skalę. W swej dotychczasowej historii świat nie zaznał jeszcze konfliktu w takiej skali. W latach 1914–1918 do wojska wcielono i posłano na front łącznie około 70 milionów osób. Spośród nich do domów nie wróciło 10 milionów, czyli więcej niż łącznie we wszystkich konfliktach zbrojnych, jakie stoczono od zarania ludzkości. Odrębną kategorię ofiar stanowili zmarli z powodu grypy hiszpańskiej, siejącej spustoszenie wśród osłabionych długotrwałym wysiłkiem i stresem oraz niedostatecznie odżywianych organizmów. Na przykład, tylko do końca grudnia 1914 r. śmierć poniosło 189 tysięcy austro-węgierskich żołnierzy (czyli niemal połowa etatu pokojowego armii)¹. Straty dzienne w kampanii w Karpatach, toczony zimą z 1914 na 1915 r., wynosiły w c.k. armii średnio 6 600 osób. Jak donosił dowódca 2. Armii, gen. Eduard von Böhm-Ermoli, w połowie marca 1915 r. z 40 tysięcy żołnierzy, jakich ostatnio stracił, zginęło jedynie 6 tysięcy, zaś reszta zmarła wskutek chorób albo zamarzła². W ciągu ostatniej wojny monarchii habsburskiej poległo od 1 do 1,2 miliona cesarsko-królewskich żołnierzy³. Zetknięcie ze śmiercią masową było zatem charakterystycznym doświadczeniem pierwszej wojny światowej. Straty w ludziach nie kumulowały się bowiem jedynie w okresie intensywnych walk i wielkich bitew (które zresztą nie trwały kilka dni, ale ciągnęły się nierzadko przez kilka tygodni bądź miesięcy), lecz były ponoszone także w czasie względnego spokoju na frontach walk pozycyjnych.

Nie sprawdziły się zapowiedzi wygłaszane latem roku 1914, że wojna zakończy się po kilku tygodniach od wybuchu, najpóźniej do Bożego Narodzenia. Późną jesienią, wycieńczone wojną manewrową armie stron walczących okopały się na zajmowanych pozycjach, chcąc przeczekać nadciągającą zimą oraz uzupełnić straty w ludziach i sprzęcie, przed podjęciem wiosną 1915 r. działań operacyjnych na szerszą skalę. Wojna miała jeszcze potrwać i stopniowo nabierała charakteru totalnego. Zacierała się granica pomiędzy frontem a zapleczem. Na rzecz wysiłku wojennego należało zmobilizować wszelkie dostępne rezerwy materiałowe i ludzkie, także moralne.

Rolę nie do przecenienia odgrywała wówczas propaganda. „Na tyłach walczących frontów, na tyłach armii i flot, na tyłach wielkich magazynów z zaopatrzeniem, z taką samą intensywnością toczyła się inna walka, tak samo ważna. Była to walka o ludzkie umysły, walka o przekonania — a linia frontu przebiegała w każdym domu każdego kraju”⁴ — oceniał amerykański dziennikarz, Georg Creel, który od kwietnia 1917 r. stał na czele Komitetu Informacji Publicznej, ciała powołanego do życia przez prezydenta Woodrowa Wilsona do kreowania propagandy wojennej w USA.

¹ M. Rauchensteiner, *Der Erste Weltkrieg und das Ende der Habsburger Monarchie 1914–1918*, Wien 2013, s. 332.

² Tamże, s. 315.

³ A. Watson, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary in World War I. The People's War*, New York 2014, s. 564.

⁴ *How we advertised America*, red. G. Creel, New York 1920, s. 2, cyt. za: M. Janik, *Między grozą a humorem. Przedstawianie wroga na kartach i plakatach pocztowych Ententy jako jeden z głównych motywów wizualnej propagandy w okresie pierwszej wojny światowej*, „Teki Historyka”, nr 35, 2008, s. 175.

Podczas Wielkiej Wojny zorganizowano jedną z bardziej spektakularnych kampanii propagandowych w dotychczasowych dziejach. Propagandziści starali się odpowiedzieć na pytanie o sens przeciągających się w czasie wysiłków, wyrzeczeń i ponoszonych ofiar. Oferowali oni spójną, prostą wizję świata, z klarownym podziałem na dobrych, czyli nas i złych, tych obcych. We wszystkich państwach walczących propagandziści interpretowali wojnę jako mającą obronny charakter, niezbędną i usprawiedliwioną. Propagandowo tworzone obrazy społeczeństwa skupionego wokół władz, zdeterminowanego, by walczyć do zwycięskiego końca w obronie swych wartości. Propaganda miała na celu przekształcenie społeczeństwa w bardziej efektywny instrument prowadzenia wojny. Przyczyniała się do zamazywania sfery prywatnej i publicznej. Zgoda społeczna, a przynajmniej jej kreowana do końca wojny iluzja, stanowiła jeden z czynników niezbędnych do prowadzenia działań na froncie. We Francji ukuto termin „święta unia” (*union sacrée*), w Niemczech zaś mówiono o „pokoju wewnętrznym” (*Burgfrieden*)⁵.

W przekazie propagandowym ikonografia (plakaty, rysunki, obrazy, zdjęcia, alegorie, karykatury) jako medium demokratyczne, silnie oddziałujące na emocje, odgrywała istotną rolę. Według zgodnej oceny psychologów, obraz trafia do odbiorcy ze swym przekazem skuteczniej niż czytany tekst, a co za tym idzie — łatwiej zapada w pamięć. „Obraz i film, jak i graficzne przedstawienia w formie plakatów, oddziałują bardziej przekonująco i w sposób bardziej skoncentrowany niż słowo pisane i dlatego mają większe oddziaływanie na szersze masy”⁶ — pisał niebyle kto, bo sam Erich Ludendorff, od lata 1916 r. naczelny kwartiermistrz armii niemieckiej, który wspólnie z generałem Paulem von Hindenburgiem *de facto* rządził w Rzeszy. Obaj docenili rolę zdjęć i filmów w kształtowaniu nastrojów społecznych. W grudniu 1917 r., z inicjatywy samego pruskiego sztabu generalnego, w wyniku fuzji mniejszych firm powołano do życia Universum Film AG (UFA), w której 1/3 udziałów miał państwowy bank. Mimo drakońskich oszczędności, jakie musiano wprowadzić w odciętych od rynków światowych przez brytyjską blokadę Niemczech, na jej potrzeby nie żałowano ani węgla, ani prądu⁷.

Dzięki obrazom, w tym karykaturom, odwołującym się głównie do sfery emocji, można było dotrzeć do osób o różnym wykształceniu i należących do różnych grup społecznych, w tym także do dzieci⁸. Jak donosiło wydawane przez austriackiego publicystę i satyryka Karla Krausa czasopismo „Die Fabel”: „Dziecko zobaczyło w ilustrowanej gazecie obraz, który nosił tytuł «Modlitwa podczas bitwy» i który przedstawiał żołnierzy stojących w równych rzędach i ze smutnymi twarzami opuszczonymi w kierunku ziemi. Dziecko, które nie potrafiło jeszcze czytać, ale potrafiło za to oglądać, nie zapytało co to jest, ale gdy zobaczyło, że to jest coś smutnego, zaczęło płakać i płakać i nie można go było uspokoić. Mówiono mu, aby było dzielne i nie płakało. Ale ono wciąż płakało, a pytane o powód płaczu, dało odpowiedź szlochając: «Jeśli musi się tak już dziać, to nie powinno się tego chociaż rysować»”⁹.

Już od pierwszych, jeśli nie tygodni to miesięcy trwania konfliktu, współcześni byli świadomi bezprecedensowej skali odbywającej się na ich oczach hekatombi. Musiało to znaleźć swoje odzwierciedlenie w propagandzie wojennej, mającej na celu podtrzymanie morale i społecznego konsensusu wokół konieczności prowadzenia walk do zwycięskiego końca. W warunkach

⁵ J.-B. Duroselle, *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, Warszawa 2006, s. 42–58; J. Joll, G. Martel, *Przyczyny wybuchu pierwszej wojny światowej*, Warszawa 2008, s. 298; M.S. Neiberg, *Taniec furii. Wybuch pierwszej wojny światowej oczami Europejczyków*, Kraków 2013, s. 191.

⁶ E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen 1914–1918*, Berlin 1919, s. 302, przeł. P. Szlanta.

⁷ J.M. Winter, *Propaganda and Mobilization of Consent*, [w:] *World War I. A History*, red. H. Strachan, Oxford 1998, s. 224.

⁸ S. Audoin-Rouzeau, *La guerre des enfants 1914–1918*, Paris 2004.

⁹ A. Pfabigan, *Kriegsgesinnung und abgewehrte „Enttäuschung des Krieges“ in den Plakaten des Ersten Weltkrieges*, [w:] *Das letzte Vivat. Plakate und Parolen aus der Kriegssammlung der k. k. Hofbibliothek*, red. M. Jobst-Rieder, A. Pfabigan, M. Wagner, Wien 1995, s. 35, przeł. P. Szlanta.



Ryc. 1. „Flandryjska śmierć”.
Karykatura z niemieckiego tygodnika
humorystycznego „Simplicissimus”,
z 19.06.1917 r., nr 12, s. 145

Fig. 1. “A Flemish death”.
A caricature from the German humour
magazine *Simplicissimus*,
19 June 1917, no. 12, p. 145



Ryc. 2. „Śmierć jest zmęczona”.
Szwajcarska karykatura z przełomu 1914
i 1915 r., reprodukowana na pocztówce,
ze zbiorów autora

Fig. 2. “Death is tired”. A Swiss
caricature from the turn of 1915,
reproduced on a postcard,
from the author’s collection

kach wojny przedłużającej się w czasie, drenującej zasoby ludzkie, materiałowe i finansowe, podważającej istniejący porządek społeczny i ustrój polityczny, poddającej w wątpliwość legitymizację dotychczasowych elit do sprawowania władzy, nie można było nad fenomenem masowej śmierci przejść do porządku dziennego i całkowicie go wyłączyć z przekazu medialnego i dyskursu publicznego. Na ulicach miast pojawiły się osoby noszące żałobę po najbliższych, prasa publikowała listy poległych i indywidualne nekrologi. Z czasem cenzorzy nie pozwalali na publikowanie jakichkolwiek zbiorczych danych dotyczących strat własnych, gdyż mogłoby to niekorzystnie wpłynąć na morale. Z lubością podawano za to, z reguły mocno przeszacowane, straty nieprzyjaciela.

Propagandziści na różne sposoby stylizowali śmierć i wykorzystywali związane z nią motywy, starając się wprząc ją w wysiłek wojenny. W przedstawieniach ikonograficznych dominowały jej alegoryczne przedstawienia, głównie jako kościotrupa (ludzkiego szkieletu). Występowały także wątki religijne, takie jak piety, odwiedziny grobów poległych przez ich towarzyszy broni oraz spotkanie poległych z Chrystusem¹⁰. W propagandowych przedstawieniach śmierci można wyodrębnić kilka toposów, które zostaną zaprezentowane poniżej na przykładach. Reprodukowane tu ilustracje publikowano w najprzeróżniejszych formach: w prasie, albumach, drukach ulotnych, na plakatach, pocztówkach i zdjęciach.

¹⁰ M. Berezhenko, *I wojna światowa i sprawa polska na dawnych kartach pocztowych*, Rzeszów 2009, s. 204–205.



Ryc. 3. „Moloch”. Francuska karykatura z 1915 r., ze zbiorów autora

Fig. 3. “A Moloch”. A French caricature from 1915, from the author’s collection



Ryc. 4. Plakat węgierski, opublikowany po 1918 r., Michály Biró, ze zbiorów autora

Fig. 4. A Hungarian poster by Michály Biró, published after 1918, from the author’s collection

Śmierć zmęczona

Miejszem szczególnie zaciętych walk podczas pierwszej wojny światowej była belgijska Flandria (ryc. 1). Wokół miasta Ypres podczas całej wojny stoczono trzy wielkie bitwy, które pochłonęły setki tysięcy zabitych. Skala zmagania okazała się tak olbrzymia, że — według karykaturzysty — nawet śmierć ma dość. Okryta żołnierskim płaszczem i siedząca na górze zwłok, zakrywa swymi kościstymi rękoma puste oczodoły wołając: „Ludzie, przestańcie — nie mogę więcej!”. W tle wciąż jednak widać płomienie, dym i eksplozje, znaki toczącej się wciąż bitwy.

Na szwajcarskiej karykaturze z przełomu 1914 i 1915 r. (ryc. 2) stojąca na kuli ziemskiej, wsparta na kosie kostucha ociera pot z czoła — wyraźny znak przemęczenia tymi krwawymi, trwającymi od kilku miesięcy zniwami.

Śmierć masowa

W karykaturach śmierć często przybierała postać wroga (ryc. 3). W tym konkretnym przypadku (z 1915 r.) jest nim generał Paul von Hindenburg, w latach 1914–1918 dowódca wojsk niemieckich na froncie wschodnim. Z rozwścieczoną miną, podobny do bestii, spycha on rozczapierzonymi rękoma w otchłań grobu niezliczone, anonimowe rzesze niemieckich żołnierzy, których ofiara i tak pójdzie na marne. Na szyi oficera wisi „Pour le Mérite” — Medal za Odagę, czyli najwyższe pruskie odznaczenie bojowe. Ma to sarkastyczny wydźwięk, gdyż Hindenburg osobiście nie ryzykuje przecież niczego.

Na plakacie opublikowanym po roku 1918 (ryc. 4) ubrana w habsburski mundur śmierć depte po bezradnych, zбитych w masę ludziach i bezlitośnie ładuje ich szuflą do działa. Są oni tu przedstawieni jako przysłowiowe „mięso armatnie”.

Śmierć jako spersonifikowany wróg

Śmierć w propagandzie często przybierała postać wroga, który miał ponosić odpowiedzialność za wybuch wojny, prowadził ją barbarzyńskimi metodami i był pozbawiony wyższych uczuć. Jeśli nieprzyjaciela nie utożsamiono bezpośrednio z samą śmiercią, to zarzucano mu



Ryc. 5. „To on!”. Karykatura z brytyjskiego czasopisma satyrycznego „Punch”, z 24.01.1917 r., nr 152, s. 60

Fig. 5. “It’s he!” A caricature from the British satirical magazine *Punch*, 24 Jan 1917, no. 152, p. 60



Ryc. 6. „Angielska śmierć”. Karykatura z niemieckiego czasopisma „Kladderadatsch”, z 08.04.1917 r., nr 14, s. 209

Fig. 6. “An English death”. A caricature from the German magazine *Kladderadatsch*, 08 Apr 1917, no. 14, p. 209

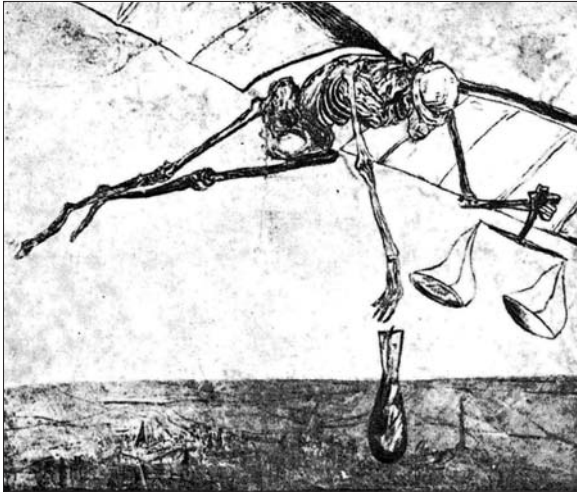
ściłą z nią współpracę w krwawym dziele zniszczenia, nierzadko dla swych osobistych korzyści.

Na rycinie ze stycznia 1917 r. (ryc. 5) widzimy ubranego w rycerską zbroję cesarza Wilhelma II. Z jego miecza na porzuconą tarczę z pruskim orłem skapuje krew jego ofiar. Ich niezliczone duchy wylaniające się spod ziemi (w tym dzieci), poprzez wskazywanie na niego rękoma i pełen nienawiści, wbity w cesarza wzrok, jednoznacznie w nim dostrzegają sprawcę ich tragedii. Niektóre ze zjaw mają wypisane nazwy statków, na których poniosły przedwczesną śmierć. Złożone w geście modlitwy ręce cesarza i obłąkany wzrok wskazywałyby, że zrozumiał on ogrom swych win i boi się odpowiedzialności. Już po wojnie państwa zwycięskiej koalicji chciały postawić go przed międzynarodowym sądem.

Zgodnie z karykaturą z kwietnia 1917 r. (ryc. 6) to Anglicy mieli ponosić odpowiedzialność za upadek monarchii w Rosji, a sam Mikołaj II miał dać się latem 1914 r. omamić zwodniczym Brytyjczykom i ich „polityce okrażania Niemiec”. Nieświadomy tego, oszukany i wykorzystany monarcha toczył wojnę w imię brytyjskich interesów imperialnych i teraz przyszło mu za to zapłacić utratą tronu. Śmierć przedstawiona została tu jako kościotrup z Union Jackiem na piersiach, fajką w wampirycznych zębach i kapeluszem, który jedną ręką flegmatycznie opiera się o kosę, druga dociska do ziemi bezradnego cara. Śmierć oszalałym wzrokiem spogląda w dół na swoją ofiarę.

Śmierć nowoczesna

W wizualnych przedstawieniach śmierci pojawiały się podczas Wielkiej Wojny jej nowe, niewystępujące dotąd odmiany. Związane to było z wynalezieniem i upowszechnieniem



Ryc. 7. Rysunek z kadłuba brytyjskiego samolotu strąconego przez niemiecką obronę przeciwlotniczą nad Brugią, w maju 1918 r. Ilustracja z: M. Hirschfeld, *Sittengeschichte des Ersten Weltkrieges*, Hanau am Main 1929, s. 474

Fig. 7. A drawing on the fuselage of the British aeroplane shot down by a German anti-aircraft unit in Bruges in May 1918.

After: M. Hirschfeld, *Sittengeschichte des Ersten Weltkrieges*, Hanau am Main 1929, p. 474

nowych rodzajów broni — samolotów, czołgów, okrętów podwodnych i bojowych środków trujących.

Na rysunku z maja 1918 r. (ryc. 7) skrzydlaty kościotrup przedstawiony jest z opaską na oczodołach i wagą w lewej ręce. Symbolizuje to sprawiedliwość. Do jej wymierzania służy ciskana właśnie prawą ręką bomba, mająca trafić we wroga uznanego winnym.

Karykatura z sierpnia 1915 r. (ryc. 8) przedstawia ustylizowanego na śmierć cesarza Wilhelma II, który odznacza admirała Alfreda von Tirpitz, ministra marynarki Rzeszy, Żelaznym Krzyżem. Wokół pływają ciała bezbronnych dzieci, ofiar barbarzyńskiego ataku, i koła ratunkowe z zatopionego statku.

Śmierć jako dobrowolna ofiara na ołtarzu ojczyzny

Mimo masowości śmierci, często w propagandzie przedstawiano ją w sposób spersonalizowany, stylizując na dobrowolną ofiarę złożoną na ołtarzu ojczyzny. Mielśmy tu do czynienia z heroizacją i próbą nadawania śmierci na polu walki nieprzemijającego sensu dla wspólnoty narodowej, w której pamięci polegli uzyskać mieli „laicką nieśmiertelność”¹¹.



Ryc. 8. „Kolejne zwycięstwo”. Karykatura z amerykańskiego „Collier’s weekly” na zatopienie przez niemiecki okręt podwodny statku „Arabic”, w sierpniu 1915 r.

Ilustracja z: *The Times History of the War*, vol. V, London 1915, s. 252

Fig. 8. “Another victory”.

A caricature from the American *Collier’s Weekly*, showing the sinking of the passenger ship “Arabic” by a German U-boat in August 1915.

After: *The Times History of the War*, vol. V, London 1915, p. 252

¹¹ Z ostatnich prac na ten temat por. np.: S. Fehleemann, *Bereavement and Mourning (Germany)*, [w:] 1914-1918-online. *International Encyclopedia of the First World War*, red. U. Daniel i in., Berlin 2014, DOI: <http://dx.doi.org/10.15463/ie1418.10177> (dostęp: 31.12.2015); O. Janz, *Das symbolische Kapital der Trauer. Nation, Religion und Familie im italienischen Gefallenkult des Ersten Weltkrieges*, Tübingen 2009; W.J. Mommsen, *Bürgerstolz und Weltmächtsreben. Deutschland unter Wilhelm II. 1890 bis 1918*, Berlin 1995, s. 727–736.



Ryc. 9. „Za niepodległość”. Obraz Jozasa Ignatavičiausa z 1927 r., Muzeum Wojskowe im. Witolda Wielkiego w Kownie

Fig. 9. “For independence.” A painting by Jozas Ignatavičius from 1927, Vytautas the Great War Museum in Kaunas

Wiele narodów Europy Środkowo-Wschodniej dopiero pod koniec wojny zaczęło tworzyć własne, narodowe siły zbrojne. Tak było też w przypadku Litwinów, którzy ogłosili niepodległość pod kuratelą Niemców w lutym 1918 r. (ryc. 9). Na alegorii z 1927 r. widzimy zabitego lub rannego (zapewne w starciu z Polakami) litewskiego żołnierza, który w momencie śmierci spotyka błogosławiącego mu Chrystusa, doceniającego jego ofiarę poniesioną na rzecz wspólnoty narodowej. Tego typu motywy przedstawiania śmierci, porównywanie ofiary Zbawiciela i żołnierzy, były podczas pierwszej wojny dość popularne.

Na niemieckiej pocztówce z czasu wojny (ryc. 10) o świcie, zapewne przed wymarszem, niemiecki żołnierz żegna się z poległym towarzyszem broni. Spuszczona głowa wskazuje na zadumę. Nad sceną unosi się alegoria pokoju z palmą i wieńcem laurowym.

Śmierć na fotografii

Propagandowe obrazy śmierci występowały także w formie fotografii. Generalnie unikano publikowania w prasie, czy okolicznościowych wydawnictwach poświęconych wojnie, masowej śmierci własnych żołnierzy. Mogło to bowiem unaoczniać gigantyczną skalę strat i podkopywać



Ryc. 10. Niemiecka pocztówka z okresu I wojny światowej, ze zbiorów autora

Fig. 10. A WW I German postcard, from the author's collection



Ryc. 11. Ciała poległych żołnierzy włoskich zaskoczonych ogniem niemieckiej artylerii pod Cividale, z: *Der Weltkrieg im Bild. Originalaufnahmen des Kriegs- Bild- und Filmamtes aus der modernen Materialschlacht*, Berlin–Oldenburg 1928, s. 309

Fig. 11. Italian soldiers killed by the German artillery at Cividale, after: *Der Weltkrieg im Bild. Originalaufnahmen des Kriegs- Bild- und Filmamtes aus der modernen Materialschlacht*, Berlin–Oldenburg 1928, p. 309





Ryc. 13. „Na cmentarzu pod Ypres”. Rysunek R. Hermanna z książki *Bilder aus dem Alltagsleben*. Ilustracja z: M. Hirschfeld, *Sittengeschichte...*, s. 569

Fig. 13. “On an Ypres cemetery”. A drawing by R. Hermann in *Bilder aus dem Alltagsleben*. After: M. Hirschfeld, *Sittengeschichte...*, p. 569



Ryc. 14. „Dzień Wszystkich Świętych 1 listopada 1918”. Rysunek z francuskiego czasopisma socjalistycznego i pacyfistycznego „Le Vague”, ze zbiorów autora

Fig. 14. “All Saints’ Day, the 1st of November 1918”. A drawing published in the French socialist and pacifist magazine *Le Vague*, from the author’s collection

działania wojennych. Publikowano również zdjęcia i rysunki przedstawiające oddawanie honorów wojskowych poległym nieprzyjaciołom. Ich uhonorowanie podkreślało własną rycerskość i szacunek do przeciwnika (ryc. 11 i 12).

Śmierć w propagandzie pacyfistycznej

Wątek śmierci pojawiał się także w obrazach o wymowie pacyfistycznej. Przedstawiały one poległych żołnierzy nie jako bohaterów, ale jako ofiary zbrodniczej polityki rządów. Te w imię imperialnych i wielkomocarstwowych ambicji rozpętały wojnę, za którą najwyższą cenę płać zwykli ludzie.

Na ryc. 13 dwa kościotrupy w czapkach wrogich armii (francuskiej i niemieckiej) odpoczywają i gawędzą przyjaźnie na murku okalającym gęsto wypełniony nagrobnymi krzyżami

tym morale. Jeśli już, to przedstawiano raczej uroczyste ceremonie pogrzebowe pojedynczych poległych. Zdarzały się za to zdjęcia poległych wrogich żołnierzy przed własnymi stanowiskami bojowymi, albo zaskoczonych podczas przemarszu ogniem artylerii. Miało to na celu dowiedzenie skuteczności własnych wojsk i stanowić potwierdzenie korzystnego przebiegu

← Ryc. 12. Włoscy strzelcy górscy oddają hołd poległemu oficerowi wojsk austro-węgierskich, z: *Der Völkerkrieg. Eine Chronik der Ereignisse seit dem 1. Juli 1914*, red. C.H. Baer, Bd. VIII, Stuttgart 1916, wkładka między stronami 76–77

Fig. 12. Italian mountain riflemen saluting a fallen officer of the Austro-Hungarian army, after: *Der Völkerkrieg. Eine Chronik der Ereignisse seit dem 1. Juli 1914*, ed. C.H. Baer, Bd. VIII, Stuttgart 1916, between pages 76–77

cmentarz, zadając sobie retoryczne pytanie: „Dlaczego właściwie zabiliśmy się nawzajem?” Odpowiedź na nie wydaje się oczywista — bez żadnego osobistego powodu. Oszukani przez swych przywódców, ponieśli oni śmierć nadaremnią i bezsensowną.

Na ilustracji przedstawiającej bezmiar wojennego cmentarza (ryc. 14), w grobach ciągnących się w równych szeregach aż po horyzont spoczywają żołnierze różnych armii, co można rozpoznać po hełmach i czapkach zatkniętych na krzyżach. Na pierwszym planie zrozpaczona kobieta w żałobnym stroju zakrywa twarz, oplakując ofiary wojny. Dramatyzm sceny wzmacnia stado ptaków krążące po niebie.

* * *

Przedstawione wyżej topoty śmierci były kreacją osób związanych z aparatem państwowym i stanowią egzemplifikację wykorzystania fundamentalnego dla natury ludzkiej lęku przed śmiercią do propagandy podczas I wojny światowej. Oczywiście wybrane na potrzeby niniejszego artykułu przykłady działań propagandowych nie wyczerpują katalogu wyobrażeń i sposobów wykorzystania śmierci w ówczesnej propagandzie. Jaka funkcję miały pełnić te obrazy? Przede wszystkim dehumanizować nieprzyjaciela, wzbudzając wobec niego, jako sprawcy wojny i bezmiaru nieszczęść, które ze sobą przyniosła, uczucia pogardy i nienawiści. Jawił się on jako bliski współpracownik śmierci w dziele zniszczenia, przekraczającym wszelkie dotychczasowe wyobrażenia i doświadczenia. Walka z nim stanowiła zatem święty obowiązek nie tylko wobec własnego narodu, któremu ta wojna została narzucona, ale też wobec całej cywilizowanej ludzkości. Po drugie, miały one zracjonalizować śmierć żołnierzy na polu bitwy, przedstawiając ją jako ofiarę dobrowolnie złożoną na ołtarzu ojczyzny i nadając jej tym wymiar niemal sakralny.

Nie sposób także zbadać ich percepcji przez odbiorców, ani dokładnie ocenić, jaki wpływ wywarły one na społeczeństwo. Można założyć, iż epatowanie śmiercią w tak masowej skali, nieznaney wcześniej w historii Europy i świata, przyczyniło się do odejścia od społecznego rozumienia śmierci jako „oswojonej” do wizji śmierci „zdziczałej”, o której pisał Philippe Ariès w swoich badaniach społecznych zachowań wobec śmierci i żałoby¹². Bez odpowiedzi wciąż pozostają pytania o to, czy i na ile zabiegi propagandzistów przyczyniły się do wzmocnienia morale społeczeństwa i jego determinacji do kontynuowania wojny. Nie istnieją bowiem żadne źródła, na podstawie których można by wyrobić sobie opinię na ten temat. Z pewnością rolę ważniejszą od propagandy w utrzymaniu poparcia społeczeństwa dla wysiłku wojennego odgrywała w miarę sprawna aprowizacja¹³. Dysponujemy natomiast wynikami badań stosunku do samego zjawiska śmierci podczas pierwszej wojny światowej¹⁴ lub kultury pamięci o poległych żołnierzach¹⁵.

¹² P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989; por. także: M. Kula, *Ostatecznie trzeba umrzeć*, Warszawa 2012, s. 46–47.

¹³ A. Watson, op. cit., s. 207, 330.

¹⁴ Np.: A. Kramer, *Dynamic of destruction. Culture and mass killing in the First World War*, Oxford 2007, s. 230–267; K. Sierakowska, *Śmierć — wygnanie — głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015, s. 73–135.

¹⁵ J. Pałosz, *Śmiercią złączeni. O cmentarzach z I wojny światowej na terenach Królestwa Polskiego administrowanych przez Austro-Węgry*, Kraków 2012; A.R. Kaczyński, *Cmentarze legionowe na Wołyniu*, Warszawa 2011; M. Dąbrowski, *Cmentarze wojenne z lat I wojny światowej w dawnym województwie lubelskim*, Lublin 2004; O. Duda, *Cmentarze I wojny światowej w Galicji Zachodniej 1914–1918*, Warszawa 1995; W. Knercer, *Cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej w województwie olsztyńskim*, Warszawa 1995; U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa 1988; K. Ruszała, *Organizacja ogólnego dnia grobów bohaterów w Austrii w 1917 i 1918 roku*, [w:] *Materiały z konferencji Znaki Pamięci V — bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki, Gorlice 30.04.2011*, red. K. Ruszała, Gorlice 2012, s. 63–69.

Adres Autora:
dr hab. Piotr Szlanta
Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
00-927 Warszawa
pszlanta@poczta.onet.pl

THE ICONOGRAPHY OF DEATH IN WORLD-WAR-I PROPAGANDA

World War I was a conflict of a new type, blurring the borderlines between the front and the rear, the army and the civilians. During the prolonged military confrontation, which exhausted human, material and financial resources, it was essential for the political elites to gain and maintain their nations' support for continuing the war effort. Crucial in this respect was propaganda.

Death was often explored by World-War-I propagandists. They stylized death-related motifs in various ways, trying to harness them into the war effort. The iconography was dominated by allegorical pictures of death, in particular the traditional image of the human skeleton. Among allegorical and symbolic representations one can distinguish several major topoi: e.g. a tired death (alluding to the horrendous, previously unwitnessed numbers of casualties), a modern death (i.e. inflicted with new kinds of weapons), death as an enemy, and death as a sacrifice to the fatherland.

Images of death in visual propaganda had varied functions. They were intended to blame the mass homicide on the battlefields in the years 1914-18 on the enemy, who had deceitfully provoked the outbreak of the war, was using barbarian methods (also against unarmed civilians) and had an interest in prolonging the conflict. Such a depiction of the enemy was to stir outrage, hatred and disdain, thus making it a moral duty to continue the war until victory. The enemy, going hand in hand with death, responsible for immeasurable suffering, was shown as acting not only against "us" but also against its own society, or more generally against civilized humankind. "Our" fallen were stylized as martyrs, their sacrifice comparable with Christ's sacrifice, which was to rationalize their death and help the families in mourning.

Propaganda images of death were also utilized in the photographs that got published. They usually showed the corpses of the enemy's soldiers (as evidence of "our" army's efficiency and prognostics of victory) or ceremonious funerals of "our" men (creating the cult of the fallen). Unfortunately, it is impossible to assess the impact of the above-mentioned topoi of death on societies and their morale since there are no sufficient sources, and additionally, death-related motifs were entwined with many other elements used to create a consistent propaganda message.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: śmierć, propaganda, pierwsza wojna światowa

Key words: death, propaganda, World War I

